

Już po puczu. Czy była to prowokacja Erdogana?

17 lipca 2016

Na kilka godzin grupie tureckich wojskowych udało się przejąć władzę w kraju. Doszło do walk w Ankarze i Stambule. Są ranni i zabici. W stolicy miała miejsce eksplozja na terenie parlamentu. Rząd odzyskał kontrolę, kiedy na zawołanie prezydenta Erdoğan na ulice wyszli jego zwolennicy, a posłuszne mu oddziały rozpoczęły operacje odzyskiwania zajętych budynków. Nad ranem puczyści złożyli broń.[S]

Pucz rozpoczął się wczoraj ok. 22:00, kiedy zbuntowani wojskowi poinformowali o przejęciu części budynków administracji państwowej i mediów. Pod ich kontrolą znalazł się także sztab generalny tureckiej armii. Trwały walki w kilku rejonach Stambułu i Ankary. Nad miastami krążyły helikoptery z których padały strzały w kierunku ziemi. Z chaosu informacyjnego wyłaniał się obraz buntu części generalicji, z wskazaniem na dowódców wojsk powietrznych i lądowych. Puczyści zablokowali na kilka godzin główny port lotniczy w Stambule, a także mosty na Cieśninie Bosfor. Doszło do oblężenia budynków parlamentu i pałacu prezydenckiego. Walki trwały też w obrębie kompleksów wojskowych, siedzib służb specjalnych, a także na słynnym placu Taksim w Stambule.[S]

Na poziomie medialnym rozpoczęła się dyskusja, kto jest odpowiedzialny za zainicjowanie przewrotu i jaka siła polityczna stoi za "Radą Pokoju", która ogłosiła, że celem jej działań jest obrona demokratycznego porządku i państwa prawa. W wypowiedzi prezydenta Erdoğan oraz premiera Binaliego Yıldırma wynikało, że przewrotu chce dokonać jedynie niewielka część armii. Jako głównego inspiratora wskazywano wpływowego myśliciela, etyka i przywódcę ruchu społecznego

Fethullaha Gülena, który od 15 lat przebywa w Stanach Zjednoczonych. Duchowny jest jednym z największych wrogów Erdoğan, odkąd w 2013 roku prezydent oskarżył go o przygotowywanie spisku. Według prezydenta filozof od lat tworzy w Turcji zakonspirowaną siatkę zwolenników. Wskazywanie na zagrożenie z ich strony już nie raz posłużyło Erdoğanowi za uzasadnienie dla ograniczania wolności słowa i formułowania oskarżeń o obrazę czy nawet zdradę państwa.[S]

Erdoğan przebywając jeszcze na pokładzie samolotu wygłosił apel do swoich zwolenników aby wychodzili na ulice i stawiali opór puczystom. W reakcji na głównych placach Ankary i Stambułu pojawiły się grupy wyborców prezydenta, a także oddziały specjalne, które rozpoczęły akcje obijania kolejnych przestrzeni i budynków zajętych przez wojsko. Opanowano m.in. lotnisko Ataturka, siedzibę państwowej telewizji TRT, redakcję gazety „Hurriyet”, a także obiekty administracji i militarne. Najdłużej, bo do godz. 6:00 walki toczyły się w rejonie mostów na Bosforze oraz bazy śmigłowców. Ostatecznie żołnierze broniący tych pozycji złożyli jednak broń. Samolot z Erdoğanem wylądował w Stambule nieco wcześniej, ok. godz. 3:00.[S]

Prezydent wydał triumfalne oświadczenie do narodu. „Będziemy coraz silniejsi. Ten dzień nie wpłynie negatywnie na wzrost Turcji, ukończymy dzieło, którego się podjęliśmy. Bóg jest wielki, jest miłościwy!” – krzyczał Erdoğan, który zapowiedział również bezwzględne rozliczenie puczystów. „Zdrada, jakiej się dopuściliście, to już za dużo. Wróćcie do kraju, jeśli macie odwagę” – mówi do grupy puczystów Erdogan, kierując te słowa do Fethullaha Gülena. „Nasz naród odebrał czołgi moim przeciwnikom. Tak długo, jak żyjemy, będziemy gotowi ginąć za nasz kraj. Będziemy stać twardo, nie pójdziemy na żadne ustępstwa” – zapowiedział Erdogan.[S]

Łatwość, z jaką siły rządowe spacyfikowały puczystów unaocznia, że obecnemu obozowi udało się znacznie osłabić

pozycję armii, która w przeszłości dokonała kilku udanych przewrotów (w 1960 i 1980 r.) . Od 10 lat Erdoğan systematycznie redukuje jej prawne i operacyjne możliwości wpływania na sytuację polityczną w kraju. Dekadę temu w wyniku tzw. afery Ergenekon ponad trzystu oficerów sił zbrojnych zostało skazanych na wieloletnie więzienie, w tym również karę dożywotniego pozbawienia wolności za udział w tworzeniu tajnej organizacji, której celem miało być obalenie rządów AKP. Był to poważny cios dla armii i demonstracja siły ze strony rządu. Niewiele zmienił fakt, że w kwietniu 2016 r. Najwyższy Sąd Apelacyjny nakazał zwolnić z więzień 275 osób, w tym 16 skazanych na dożywocie, podnosząc, że zaprezentowane przed sądem dowody nie potwierdzały istnienia potężnej siatki spiskowców. Jeszcze wcześniej, już w 2014 r., sąd apelacyjny zdecydował o wypuszczeniu z więzienia głównego oskarżonego gen. Ilkera Basbuga. Cała sprawa podkopała jednak pozycję armii i zniechęciła ją do angażowania się w politykę przeciwko Erdoğanowi. Tym bardziej, że prezydent i jego działania (w tym wojna z Kurdami na wschodzie kraju) cieszą się autentycznym poparciem znacznej części tureckiego społeczeństwa.[S]

Pojawiają się również hipotezy, że być może Erdoğan dokonał symulacji puczu, aby następnie wrócić do kraju w glorii zwycięzcy i uzyskać aprobatę społeczną dla kolejnych represji wymierzonych w media i opozycję oraz dla dalszych ograniczeń praw i wolności obywatelskich.[S]

Może tego dowodzić fakt, że żołnierze, uczestniczący w puczu, a obecnie przebywający w więzieniach, myśleli, że biorą udział w ćwiczeniach, a nie w próbie zamachu stanu – poinformowała gazeta „Hurriyet”. Grupa, składająca się z 10 oficerów oraz 67 szeregowców i dowodzona przez pułkownika, została zatrzymana na lotnisku Stambuł-Atatürk. Żołnierze w trakcie przesłuchań twierdzili, że brali udział w ćwiczeniach. Z zeznań jednego z nich wynika, że dopiero, kiedy ludzie zaczęli wchodzić na czołgi, zorientowali się, że nie są to manewry. Dowodzący nimi pułkownik wydał rozkaz do odwrotu po tym, jak pojawiły się

oddziały policji.[SN]

Grecja poinformowała, że na jej terytorium wylądował turecki śmigłowiec wojskowy. Ateny otrzymały też osiem wniosków z prośbą o azyl – podaje grecka telewizja ERT. Śmigłowiec Black Hawk należy do tureckiej policji. Według wstępnych informacji, maszyna wysłała sygnał SOS. Grecka telewizja podała, że mężczyźni mogą być powiązani z puczystami. Załoga śmigłowca została aresztowana. Z niepotwierdzonych informacji wynika, że wśród nich jest sześciu generałów. Tureckie władze domagają się od Grecji zwrotu „zdradzieckich oficerów”. [SN]

Generał Umit Dunar pełniący obowiązki szefa armii powiedział, że wśród zabitych jest 41 policjantów i 47 cywilów. Nie żyje także 104 puczystów. Ponad 1500 osób zostało zatrzymanych. Władze zapowiedziały przeprowadzenie czystek w szeregach wojska. Życie w Turcji powoli wraca do normy, otwarte są niektóre sklepy, działa też lotnisko w Stambule. [S]

Amerykański Sekretarz Stanu John Kerry, przewodniczący Rady Unii Europejskiej Donald Tusk, a także kilku innych przywódców poinformowali o pełnym poparciu dla demokratycznych władz Turcji. Nadzieję, że gwarantem stabilności okaże się konstytucyjny porządek wyraził również szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow. [S]

Autorstwo: PN [S], Sputnik [SN]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net